

Rafał Ptaszyński, 20 minut bez Boga

jak co roku wieszam się niepostrzeżenie
między płaszcami, molami
w zimowy sen
udaję że nie wiem
jak to jest

kiedy uśmiechy i tryska ślina
kiedy zza pleców kwiaty
kiedy latamy balonami
zwiedzając
uważając
aby nie wypaść

dwadzieścia minut bez Boga
w sercu radości, bez liku wiosen
liści bez litości
opadać każesz na dno
sumienie pokryte lepkiem grzechem
dotykam się strumieniem
płyniesz pod prąd, pod włos
krok po kroku
niewdzięczni turyści pozbawiają światła grzechotniki
kilka chwil rozpruwa materiał
nici same niosą wiatr
nici same niosą wiatr

jak co roku wieszam się niepostrzeżenie
między płaszcami, molami
w zimowy sen
udaję że nie wiem
jak to jest

kiedy uśmiechy i tryska ślina
kiedy zza pleców kwiaty
kiedy latamy balonami
zwiedzając
uważając
aby nie wypaść